RUCH PRAWNICZY, EKONOMICZNY I SOCJOLOGICZNY
Rok XLVIII — zeszyt 4 — 1986

I. ARTYKUŁY

JACEK TROJANEK

ŹRÓDŁA UPRZYWILEJOWANEJ POZYCJI PRODUCENTA W GOSPODARCE USPOŁECZNIONEJ

I

Uspołecznione przedsiębiorstwa nie posiadają na rynku równych szans i możliwości faktycznych w zakresie kształtowania wzajemnych stosunków prawno-gospodarczych. W praktyce występuje system zróżnicowania międzyorganizacyjnego, w którym jedne organizacje posiadają — mimo formalnie równego statusu prawnego — wyraźnie wyższą pozycję społeczno-ekonomiczną, inne zaś niższą. Niektóre z nich stanowią w strukturze rynku swoistą elitę gospodarczą, tzn. grupę wyróżniającą się zdecydowanie większą siłą ekonomiczną, mocą przetargową, większymi możliwościami i uprawnieniami, a także realną władzą gospodarczą, która umożliwia im sprawowanie dyktatu na rynku, naruszanie interesów kontrahentów oraz podejmowanie działań kolidujących z interesem społecznym[1].

Zastanówmy się zatem, co decyduje o faktycznym statusie społeczno-ekonomieznym organizacji, jakie są źródła uprzywilejowanych pozycji na socjalistycznym rynku, skąd się bierze owa siła ekonomiczna, która skutecznie podważa prawną zasadę równości stron stosunków cywilnoprawnych, związanych z procesem wymiany towarowo-pieniężnej. Podejmując próbę udzielenia odpowiedzi na powyższe pytania, przyjmuję, jako tezę wyjściową, generalne założenie, iż o faktycznej pozycji przedsiębiorstwa na rynku decydowały w przeszłości (i decydują nadal)

[1] Por. L. Kolarska, A. Rychard, W*pływ organizacji przemysłowych na strukturę społeczeństwa socjalistycznego,* Studia Socjologiczne 1930, nr 2, s. 160 -162; M. Kostecki, H. Mreła, *Człowiek w świecie organizacji,* Warszawa 1979, s. 88-89; *A.* Sopoćko. *Równowaga. Powiązania poziome. Struktura gospodarcza.* Warszawa 1983, s. 12 - 18; St. Nowacki, *Podmiotowa struktura organizacyjna a funkcjonowanie gospodarstwa społecznego,* Ekonomista 1983, nr 5-6, s. 868.

w szczególności takie czynniki jak: wielkość przedsiębiorstwa, stopień, monopolizacji rynku, a także charakter (typ) rynku[2].

II

Pierwsze dwa czynniki wiążą się bezpośrednio z charakteryzującym gospodarkę polską szczególnie wysokim stopniem koncentracji produkcji, określanym nawet przez niektórych jako hiperkoncentracja[3]„ Absolutny wzrost rozmiarów poszczególnych przedsiębiorstw dokonywał się w Polsce poprzez inwestycyjną, a zwłaszcza asocjacyjną (integracyjną) formę koncentracji. Zwarstwianie podmiotowej struktury gospodarki, tj. koncentracja organizacyjna, tkwiąca korzeniami bardziej w polityce niż w ekonomii, kształtowana przede wszystkim pod wpływem logiki i potrzeb nakazowo-rozdzielczego systemu zarządzania[4], prowadziła do skupiania coraz większej części produkcji społecznej w coraz mniejszej ilości największych przedsiębiorstw. Przez wiele lat funkcjonowały w gospodarce mity koncentracji oraz dużych przedsiębiorstw, apoteoza przewagi wielkiej produkcji, a także zasada „czystości branżowej". W następstwie administracyjnych przerostów koncentracyjnych dochodzi do kreacji gigantów organizacyjnych, które już z tego tylko powodu, że są bardzo duże i dysponują znacznym potencjałem techniczno-ekonomicznym, a także ludzkim, są niejako automatycznie wyposażone w stosunkowo wysoki zasób siły ekonomicznej umożliwiającej im — niezależnie od stopnia opanowania rynku — kształtowanie otoczenia zewnętrznego według własnych reguł gry[5]. Tę wyższą, niejako z urzędu, pozycję umacnia obserwowany w praktyce fakt faworyzowania wielkich przed-

[2] Por. L. Kolarska, A. Rychard, *Wpływ;* zob. też CK, Piotrowski, *Stosunki ekonomiczne w rozwiniętym społeczeństwie socjalistycznym,* Warszawa 1981, s. 64-78; *Władza gospodarcza producentów a sprawność systemu centralnego kierowania* (współautor D. Kopycińska), Ekonomista 1985, nr 1-2, g. 79-80; *Przyczyny zachowań nieformalnych kierownictwa i załóg przedsiębiorstw socjalistycznych,* Ekonomista 1981, nr 1, s. 80.

[3] Zob., np. I. D., *Małe jest piękne a duże kochane,* Życie Gospodarcze 1985, nr 10; T. Jeziorański, *Monopolistyczny klincz,* Życie Gospodarcze 1983, nr 26; H. Mreła, *Integracja organizacyjna przemysłu,* Warszawa 1978„ s. 51 i n.; Sz. Jakubowicz, *Koncentracja — zgrupowanie — monopolizacja,* (I - III), Organizacja. Metody. Technika 1976, nr 8-9, 10, 11; St. Niewiadomski, *Efekty ekonomiczne koncentracji produkcji,* Przegląd Organizacji 1971, nr 1, s. 8-11; M. Lissowska, *Zmiany stopnia koncentracji przemysłu w latach 1966* - 2970, Gospodarka Planowa 1973, nr 11, s. 749-756; J. Gościński, *Monopole i oligopole,* Zarządzanie 1983, nr 6, s. 8.

[4] Sz. Jakubowicz, *Monopol a struktura,* Przegląd Organizacja 1983, nr 1, s. 3; B. Miedziński, H. Sadownik, *Kształtowanie struktur organizacyjnych w ramach reformy,* Reforma Gospodarcza nr 22, Rzeczpospolita z 25 VIII 1983 r.

[5] Por. C. D. Edwards, *Argumenty przeciwko wielkim przedsiębiorstwom,* w: *Teoria konkurencji monopolistycznej,* Warszawa 1962, s. 53 - 55, 62 - 75.

siębiorstw pod względem ich uzbrojenia technicznego, płac, zaopatrzenia, możliwości inwestowania, różnego rodzaju ulg i dotacji. W wyniku takich preferencji „silni stają się coraz silniejsi" i to mimo iż przewagi położenia dużych przedsiębiorstw nie zawsze da się uzasadnić lepszymi, efektami ekonomicznymi[6].

Zjawiskiem nieuchronnie towarzyszącym procesom koncentracji jest również monopolizacja gospodarki, która stanowi samoistne lub uzupełniające źródło uprzywilejowanej pozycji przedsiębiorstwa na socjalistycznym rynku. Współczesne pojęcie monopolu swoim zakresem obejmuje nie tylko klasyczne prawo wyłączności produkcji lub sprzedaży danego wyrobu (usługi). W zakres tego pojęcia współczesna doktryna ekonomiczna zalicza też zdeterminowane wysokim udziałem w rynku lub stopniem jego opanowania sytuacje albo pozycje monopolistyczne[7].

Istnienie monopoli w gospodarce polskiej traktuje się jako zjawisko poniekąd strukturalne, głęboko zakorzenione w całym układzie organizacyjnym. Syndrom monopolu, potężny klincz monopolowy towarzyszy bowiem rozwojowi gospodarki od bardzo wielu lat, powodując głębokie deformacje w przemyśle i obrocie. Przerosty koncentracyjne musiały w istocie rzeczy rodzić tendencje promonopolizacyjne, nadawać gospodarce cechy monopologenne, w następstwie czego wiele przedsiębiorstw zajmowało (i nadal zajmuje) pozycje monopolistyczne jako jedyni lub główni dostawcy, wykonawcy czy usługodawcy, inne zaś przeważnie uczestniczą w układach oligopolistycznych, mając istotny, dominujący udział w łącznej podaży określonych dóbr i usług[8].

Przedmiotowe zjawisko występuje we wszystkich prawie obszarach gospodarki. Szczególnie zakorzenione jest ono w przemyśle, handlu, budownictwie, rolnictwie, a także transporcie. Swoim zakresem podmiotowym obejmuje nie tylko przedsiębiorstwa państwowe, ale również tradycyjnie i historycznie antymonopolistyczną spółdzielczość, rynek miejski, a także wiejski.

Nietrudno zauważyć, że monopol z natury rzeczy tworzy potężną siłę ekonomiczną, dzięki której przedsiębiorstwo może prowadzić klasyczną

[6] Zob. J. Lipiński, H. Wojciechowska, *Trzy lata reformy. Ewolucja mechanizmów i postaw,* Gospodarka Planowa 1985, rur 3, s. 202; Sz. Jakubowicz, *Koncentracja — zgrupowanie — monopolizacja (I),* OMT 1976, nr 8-9, ,s. 20.

[7] Zob. w tej mierze trip. C. D. Edwards, *Argumenty,* s. 55 - 56; B. Minc, *Kapitalizm współczesny. Ekonomiczne problemy i tendencje rozwoju,* Warszawa 1979, s. 26; M. Dąbrowski, *Problem monopolizacji a kształtowanie struktur organizacyjnych w gospodarce narodowej,* Gospodarka Planowa 1982, nr 6, s. 235; W. Jakóbik, *Sytuacje monopolistyczne na rynku,* Przedsiębiorstwo i Rynek 1984, nr 2, s. 22; I. Wiszniewska, *Przeciw monopolom,* Życie Gospodarcze 1983, nr 5.

[8] Por. I.. Wiszniewska, *Przeciw;* J. Gościński, *Monopole,* s. 9; W. Jakóbik, *Sytuacje* oraz tenże, *Monopol i konkurencja na rynku,* Instytut Handlu Wewnętrznego i Konsumpcja, Warszawa 1984; J. Lipiński, H. Wojciechowska, *Trzy lata,* s. 202-203; Sz. Jakubowicz, *Monopol a struktura (1), s.* 4-5.

politykę monopolistyczną umożliwiającą osiąganie swoistej renty, wyrażającej się w uzyskiwaniu specjalnych korzyści ekonomicznych, będących z reguły „specjalnymi niekorzyściami jego kontrahentów" [9].

Wysoce zmonopolizowany układ strukturalny charakteryzował gospodarkę polską także w momencie wejścia w życie reformy gospodarczej, wpływiając z góry na poważne zwiększenie współczynnika trudności bezkolizyjnego wdrażania założeń reformy do praktyki gospodarczej. Nie zważając na to, co więcej, wbrew wszelkim oczekiwaniom, a nawet wbrew założeniom zawartym w „Kierunkach reformy" w procesie jej wdrażania, zwłaszcza w ostatnim czasie, reanimowany został „urok" wielkich struktur, o czym świadczą liczne tendencje zmierzające do dalszej supermonopolizacji gospodarki głównie poprzez organizacyjną formę koncentracji, tworzącą w sposób mechaniczny i administracyjny najbardziej szkodliwe poziome monopole o charakterze branżowym. Formułowane, a nawet częściowo już realizowane koncepcjo zakładają tworzenie nowych gigantów przemysłowych, wielkich korporacji skupiających całe gałęzie produkcji, obejmujących kilkadziesiąt dotychczas samodzielnych przedsiębiorstw, działających — pod szyldem różnego rodzaju socjalistycznych wspólnot, koncernów, kombinatów, korporacji — na zasadzie pełnego monopolu. Odnosi się to do już istniejącego monopolu górniczo-energetycznego, a także do projektowanych monopoli: hutniczego, elektronicznego, chemicznego, bawełnianego, obuwniczego, budowlanego, motoryzacyjnego, spożywczego [10]. U podstaw tego rodzaju tendencji, zmierzających do dalszego scalania przedsiębiorstw w większe organizmy gospodarcze podległe jednemu kierownictwu, leży między innymi dążenie centralnej administracji gospodarczej do zwiększenia stopnia kontroli

[9] J. Zagórski, O *pojęciu monopolu,* Ekonomista 1959, nr 6, s. 1218. Zob. też *Monopol,* Prawo i *Życie* 1985, or 12.

[10] Tego rodzaju tendencje — sprzeczne w istocie rzeczy z duchem reformy — spotkały się z powszechną krytyką ze strony ekonomistów, Zob. np. *Niepokoje ekonomistów,* Sprawozdanie z XIV Krajowego Zjazdu PTE, Życie Gospodarcze 1985, rar 46; P. Ruszkowski, *Wspólnota czy też monopol,* Życie Gospodarcze 1985, nr 39; P. Ruszkowski, Z. R. Winiarski, *Duże jest silne,* Polityka 1985, nr 45; T. Misiak, *Czy dreptanie w miejscu,* Życie Gospodarcze 1985, nr 45; *Stary towar w nowym opakowaniu,* Polityka 1935, nr 46; S. Lipiński, *Dwa podejścia,* Życie Gospodarcze 1985, nr 45; SL, *Niedocenione możliwości,* ibidem; T. Jeziorański, *Frontowymi drzwiami, Życie* Gospodarcze 1984, nr 16; M. Dąbrowski, *Nie ma efektywności,* Życie Gospodarcze 19'84, nr 20; *Koncentracja — jaka nam jest potrzebna a jaka szkodliwa,* Dyskusja na łamach Życia Gospodarczego 1985, nr 48; T. Kramer, *Nie może ominąć handlu,* Życie Gospodarcze 1982, nr 20; Zob. też: *Raport Pełnomocnika Rządu d/s Reformy Gospodarczej o procesie realizacji i rezultatach reformy gospodarczej w 1983 r.,* Nowe Drogi. Suplement 1/5 1985, s. 45 oraz *Uwagi Pełnomocnika Rządu do opinii Zespołu Prezydium Rady Społeczno-Gospodarczej,* Nowe Drogi. s. .91 i 97; C. Skowronek, *System obrotu zaopatrzeniowego. Ocena praktyki na tle założeń reformy gospodarczej,,* w: *Reforma po starcie,* pod red. H. Króla, Warszawa 1984, s. 230-231.

nad przedsiębiorstwami, które niejednokrotnie wykorzystują przyznany im zakres samodzielności prawno-gospodarczej w sposób sprzeczny z interesem społecznym[11]. Motywacja ta nie uwzględnia jednak faktu, ii prawa rynku monopolistycznego- wręcz potęgują możliwości nadużywania przez przedsiębiorstwa posiadanych uprawnień.

Powstałe w wyniku procesów koncentracji produkcji oraz integracji organizacyjnej s t r u k t u r y monopolistyczne nie są jedynym źródłem uprzywilejowanych pozycji na rynku. Niezależnie od tych struktur źródłem pozycji, o których mowa, mogą być również podejmowane przez organa administracji gospodarczej lub same przedsiębiorstwa d z i a ł a n i a prawne lub faktyczne, m o n o p o l i z u j ą c e rynek.

Praktyka dowodzi, iż w systemie gospodarki socjalistycznej przedsiębiorstwa bardzo często „konkurują" między sobą o stworzenie optymalnych,, w miarę synekuralnych, protekcyjnych warunków swego działania w ramach istniejącej rzeczywistości. Już przeszło dwadzieścia lat temu W. Wilczyński zauważył, że chodzi tu o czynione w trybie administracyjnym zabiegi zmierzające do zagwarantowania sobie możliwie najkorzystniejszych warunków działania, maksymalizujących w sposób niezasłużony korzyści danego przedsiębiorstwa. Zabiegi te sprowadzają się z reguły do walki o priorytety i różnego rodzaju gwarancje ze strony jednostek nadrzędnych, zwłaszcza w zakresie zaopatrzenia materiałowego. Obejmują one również starania o uzyskanie wyłączności produkcji, zaopatrzenia i :zbytu itp. Tego rodzaju dostosowywanie się na drodze administracyjnej, to często — zdaniem W. Wilczyńskiego — nic innego, jak lepiej lub gorzej zamaskowane tendencje monopolistyczne[12]. Konkluzję powyższą należy w pełni podzielić. Nadawanie przedsiębiorstwom przez organa centralne szczególnych uprawnień w postaci np. prawa wyłączności zakupu lub sprzedaży w odniesieniu do danego wyrobu lub terenu działania (rejonizacja), specjalnych przywilejów i uprawnień do zarządzania w sferze obrotu towarowego innymi jednostkami gospodarczymi, w rzeczywistości tworzy — podobnie jak np. decyzje kreujące wskutek sztywnego, administracyjnego podziału zamknięty typ rynku — sytuacje monopolistyczne[13]. Tego rodzaju decyzje, wchodzące w zakres podmio-

[11] *B.* Gliński, *Doskonalenie reformy gospodarczej,* Nowe Drogi 1985, nr 12, s. 94.

[12] Zob. W. Wilczyński, *Rachunek ekonomiczny a mechanizm rynkowy,* Warszawa 1965, s. 108 - 110; tenże, *Rynek sprzedawcy i rynek nabywcy a optymalne wykorzystanie zasobów,* WSE Poznań 1963, s. 103; Por. też: W. Jakóbik, *Sytuacje monopolistyczne,* s. 24.

[13] Por.: *Zarządzanie przedsiębiorstwami uczestnikami rynku dóbr konsumpcyjnych,* t. 1, pod red. J. Beksiaka, Warszawa 1978, s. 49 i 260; Z. Zakrzewski, *Kierunki zmian strukturalnych na rynku dóbr konsumpcyjnych,* Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny MBU, z. 1, s. 17; B. Pilarczyk, *Polityka rynkowa przedsiębiorstw,* w: *Podstawy polityki rynkowej,* pod red. Z. Zakrzewskiego, Warszawa—Poznań 1983, s. 212; B. Pilarczyk, Z. Zakrzewski, *Kształtowanie rynku dóbr*

lewego systemu regulacji adresowanego do poszczególnych przedsiębiorstw, również nie straciły racji bytu w warunkach reformy gospodarczej. Świadczy o tym występujący w aktualnej praktyce cały system preferencji zaopatrzeniowych (gwarantowanego zaopatrzenia), ulg podatkowych, umacnianie monopolistycznych pozycji producentów poprzez włączanie do obligatoryjnych zrzeszeń przedsiębiorstw przemysłowych, obrotu zaopatrzeniowego, a zwłaszcza utworzenie monopolu obowiązkowego pośrednictwa w stosunku do dużej grupy wyrobów z zakresu zaopatrzenia materiałowo-technicznego, wskutek czego szereg organizacji obrotu otrzymało z urzędu absolutne prawo wyłączności w dziedzinie zakupu i sprzedaży wyrobów objętych obowiązkowym pośrednictwem. Tego rodzaju — przejściowe — jak należy domniemywać, formy centralnego sterowania zaopatrzeniem uwarunkowane są niewątpliwie głębokim deficytem środków produkcji, niemniej jednak nie można nie dostrzegać faktu, iż tworzą one lub utrwalają władczą pozycję na rynku, nie tylko producentów, lecz również tych organizacji, którym przyznano monopol obrotu. Każdy bowiem przywilej wyłączności nie tylko w poważnym stopniu ogranicza swobodę kontraktową, ale monopolizując gospodarkę, stanowi równocześnie źródło siły ekonomicznej, a w konsekwencji i władzy rynkowej tych przedsiębiorstw, które przywilejów posiadają. Podobnie cały system innego rodzaju protekcji i preferencji oraz ulg wyłania grupę wyselekcjonowanych potentatów rynkowych o statusie quasi-monopolistycznym [14].

Uprzywilejowana pozycja na rynku może być również rezultatem poziomych działań monopolizacyjnych podejmowanych przez same przedsiębiorstwa na podstawie stosownych umów i porozumień tworzących różnego rodzaju zrzeszenia i związki, przedsiębiorstw. Należało oczekiwać, iż z momentem wdrożenia reformy gospodarczej zarysuje się w praktyce tendencja odchodzenia od monopolizujących w wysokim stopniu rynek zjednoczeń typu branżowego oraz branżowej zasady wyłączności i specjalizacji produkcji. Niestety, zjednoczenia zostały wprawdzie zlikwidowane, niemniej jednak sam problem niepożądanej ,,branżowości" pozostał nadal w pełni aktualny i nadzieje na częściową chociażby demonopoli-

konsumpcyjnych, Warszawa 1981, IHWiU, s. 45; A. Lipowski, *Ceny dla dostawców w teorii i w praktyce gospodarki socjalistycznej,* Warszawa 1978, s. 248-251.

[14] Zob.: Krytyczne uwagi o przywileju wyłączności zawarte w publikacjach T. Wojciechowskiego: *Umowy o wyłączności sprzedaży lub pośrednictwa handlowego,* Gospodarka Materiałowa 1975, nr 21 - 22, s. 670-672; *Monopol w handlu materiałami — konieczność czy pożądany instrument?,* Gospodarka Materiałowa 1983. nr 9, s. 242 - 244. Por. też A. Koch, *Umowa wyłącznej koncessji handlowej w eksporcie,* Poznań 1982, s. 70 i n.; W. Jakóbik, *Sytuacje;* Cz. Skowronek, *System obrotu zaopatrzeniowego,* s. 230 i 234; *Ewolucja systemu zaopatrzenia,* Życie Gospodarcze 1983, nr 45: H. Bartczak, *Bariera zaopatrzeniowa a skuteczność reformy,* Życie Gospodarcze 1985, nr 38. Zob. też Z. Płowieć, *Ochrona producentów w różnych systemach kierowania gospodarką,* Gospodarka Planowa 1982, nr 6, s. 222-229.

zację gospodarki nie zostały, jak dotąd, spełnione. Jak bowiem wynika z obserwacji oraz badań empirycznych, zdecydowana większość powstałych niedawno w przemyśle i handlu dobrowolnych lub obligatoryjnych zrzeszeń przedsiębiorstw znacznie odbiega od założeń modelowych, w szczególności posiada charakter stricte branżowy, na wzór dawnych zjednoczeń, tworząc w rezultacie ponownie branżowe struktury monopolistyczne o charakterze monopolu absolutnego lub oligopolu.

Zrzeszanie się przedsiębioristw na podstawie kryterium branżowości, W istocie rzeczy kreuje organizacje o charakterze k a r t e l u[15]. Instytucja ta oznacza — jak wiadomo — umowę (porozumienie) wszystkich lub prawie wszystkich przedsiębiorstw działających w tej samej gałęzi lub branży, zmierzające do zlikwidowania lub ograniczenia konkurencji i zapewnienia sobie pozycji monopolistycznej. Przedmiotem takiej umowy, a właściwie zmowy grupy nienależnych przedsiębiorstw przeciw ich kontrahentom, są przede wszystkim porozumienia w sprawie stosowania jednolitych cen i kalkulacji, podziału rynków zbytu, globalnych rozmiarów produkcji i jej specjalizacji, stosowania jednolitych warunków sprzedaży itp.[16]

Z przeprowadzonych badań wynika, iż większość zrzeszeń — wykorzystując bardzo ogólnikowy przepis art. 59 ustawy o przedsiębiorstwach państwowych z dnia 25 IX 1981 r. (Dz. U. nr 24, poz. 122) — wśród swoich umownych i statutowych zadań *explicite* wymienia realizację typowych dla karteli praktyk, sformułowanych jako np.: „prowadzenie wspólnej działalności rynkowej", ,,podejmowanie wspólnych działań w zakresie cenotwórstwa", „wspólnej polityki zbytu", „podziału produkcji i rynków zbytu", „jednolitej polityki dostaw i zaopatrzenia", „jednolitej polityki w zakresie cen, marż i prowizji" itp.[17]

[15] Zota. I. Wiszniewska, A. Kawecki, *Problem legislacji anty monopolistycznej w systemie reformowanej gospodarki,* Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego 1982, nr 12, s. 259; W. Jakóbik, *Monopol i konkurencja,* s. 5; *Nadgryzanie monopolu. Rozmowa z S. Sołtysińskim,* Polityka 1983, nr 3, a zwłaszcza I. Wiszniewska, *Kartelowe zagrożenia w działalności zrzeszeń przedsiębiorstw państwowych,* Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego 1983, nr 11, s. 313-316 oraz nr 12, s. 352-358; D. Kopycińska, K. Piotrowski, *Władza gospodarcza producentów a sprzeczność systemu centralnego kierowania,* Ekonomista 1985, nr 1-2, s. 88-89; G. Domański, *Z problematyki umów założycielskich w gospodarce państwowej,* Państwo i Prawo 1984, nr 1, s. 57.

[16] Szerzej na ten temat piszą: W. J. Motylew, *Kartele i syndykaty,* w: *Teoria konkurencji monopolistycznej,* s. 2; W. Sadzikowski, *Ekonomia polityczna kapitalizmu,* Warszawa 1969, S. 93; B. Majewska-Jurczyk, *Ustawodawstwo antymonopolowe Stanów Zjednoczonych,* Acta Universitatis Wiratislaviensis, Prawo CXIV nr 633 Wrocław 1983, s. 25-26; J. .Kortan, *Formy integracji przedsiębiorstw przemysłowych,* w: *Funkcje i struktura przedsiębiorstw,* Warszawa 1975, s. 29-31, a zwłaszcza K. Knap, *Pravo hospodärske soutêzê,* Praha 1973., s. 122 i n.

[17] Zob. I. Wiszniewska, *Kartelowe zagrożenia; Problemy obecnego etapu. Stanowisko Konsultacyjnej Rady Gospodarczej,* Życie Gospodarcze 1982, nr 40;

Nietrudno zauważyć, że umowy, na podstawie których przedsiębiorstwa wchodzą pod szyldem zrzeszenia w celowe, branżowe związki integracyjne, są w istocie rzeczy powiązaniami poziomymi petryfikującymi układy monopolistyczne oraz władcze reguły postępowania zrzeszonych przedsiębiorstw wobec ich otoczenia zewnętrznego. Tworząc kartel branżowy — najbardziej szkodliwy i niepożądany rodzaj monopolu — oraz kształtując w celu zabezpieczenia tzw. „interesu branży" jednolite zasady zachowań zewnętrznych, narzucających pozbawionym wyboru kontrahentom przymusowe reguły gry rynkowej, przedmiotowe umowy stanowią w konsekwencji źródło władzy gospodarczej zarówno zrzeszeń, jak i stanowiących ich substrat przedsiębiorstw.

Wreszcie, do poziomych działań monopolizujących rynek i tworzących źródło władzy gospodarczej producentów, zaliczyć należy również specyficzną odmianę kartelu, jaką stanowią ustne, niejawne i nieformalne porozumienia (zmowy) między przedsiębiorstwami co do ustalenia lub podniesienia ceny, podziału rynków zbytu, specjalizacji produkcji itp. Tego rodzaju umowy d ż e n t e l m e ń s k i e również niestety spotyka się w naszej gospodarce.

III

O faktycznej pozycji społeczno-ekonomicznej przedsiębiorstwa decyduje w poważnym stopniu typ rynku wewnętrznego. Cechą charakterystyczną dla większości krajów socjalistycznych — a w odniesieniu do gospodarki polskiej cechą chroniczną — jest utrzymywanie się sytuacji rynku niezrównoważonego, tj. r y n k u p r o d u c e n t a — s p r z e d a w c y. W doktrynie zachodniej pojęcie to oznacza rynek opanowany przez organizacje typu monopolistycznego, natomiast w literaturze polskiej powszechnie przyjęte jest inne jego znaczenie. Mianowicie, oznacza ono sytuacje, w których efektywny popyt w sposób trwały — w skali globalnej lub też w branżowych, asortymentowych lub regionalnych segmentach rynku — przewyższa podaż towarów i usług [18].

B. Miedziński, *Ocena zrzeszeń w świetle badań,* w: *Zrzeszenia przedsiębiorstw. Propozycje usprawnień po rocznych doświadczeniach,* Warszawa 1984, s. 12 -13.

[18] Istota, geneza i negatywne konsekwencje rynku producenta-sprzedawcy znalazły obszerne odzwierciedlenie w literaturze. Zob. np. W. Wilczyński, *Rynek sprzedawcy,* s. 124-150; *Rachunek ekonomiczny,* s. 136-169; J. Śliwa, *Rola zysku 'w funkcjonowaniu handlu socjalistycznego w Polsce,* Warszawa 1969„ s. 46-60; J. Beksiak, EL Libura, *Równowaga gospodarcza w socjalizmie,* Warszawa 1972, s. 155-181; T. Kramer, *Funkcjonowanie rynku wewnętrznego w Polsce,* Warszawa 1969, s. 20-38; St. Borkowska, *Nakazy i bodźce a model przedsiębiorstwa,* Warszawa 1971, s. 50-53; T. .Kramer, *Ewolucja rynku wewnętrznego w Polsce* Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny 1967, z. 3, s. 128-148; J. Trojanek,

Rynek, w którym „pieniądz szuka towaru" jest rynkiem „złym" i „niesprawnym", 'rodzącym szereg społecznych anomalii w układzie stosunków łączących przemysł z handlem i handel z ostatecznymi odbiorcami-konsumentami, szeroko opisanych w literaturze. Jak stwierdza L. Kolarska-Bobińskia ,.rynek producenta czy też rynek niedostatecznych zasobów, wytworzył własne prawa, nieporównywalne z zasadami działania innych typów gospodarki"[19]. Nie zapewniając prawidłowej, społecznej weryfikacji produkcji, rynek, o którym mowa, stwarza producentom szczególne przywileje i preferencje, wyjątkowo sprzyjające warunki funkcjonowania. Na takim rynku występuje odwrócenie normalnych stosunków towarowo-pieniężnych, jako że „poważne trudności w realizacji swoich celów mają nie ci, którzy posiadają towary, lecz ci, którzy pragną je otrzymać"[20]. W warunkach dużej deficytowości dóbr występuje „pogoń za towarem", „walka o dostawy", ubieganie się nabywcy o „względy" dostawcy. Nabywcy konkurują o zdobycie towaru, przy czym jest to kolejna, swoista forma „konkurencji" — tym razem między przedsiębiorstwami reprezentującymi popyt — dlatego, że znajdujący się w niekorzystnej dla siebie sytuacji nabywcy „konkurują" o deficytowe towary i „względy" dostawców głównie poprzez różnego rodzaju ustępstwa, które są tym większe, im większy jest niedobór danego towaru. W takich warunkach producent-sprzedawca jest zawsze stroną silniejszą pod względem ekonomicznym, stroną dominującą i wyraźnie uprzywilejowaną, co umożliwia mu tworzenie oraz narzucanie partnerom reguł gry i warunków wymiany.

W świetle przytoczonych powyżej okoliczności nietrudno stwierdzić, że przewaga popytu nad podażą wyposaża dostawców we władzę rynkową, przy czym nierównowaga ta może być samodzielnym źródłem tej władzy albo też może umacniać władzę już istniejącą, wynikającą z danego układu organizacyjnego gospodarki tworzącego struktury monopolistyczne. W tym ostatnim wypadku, istnienie monopolistycznych struktur prowadzi do pogłębiania wszystkich negatywnych społeczno-ekonomicznych i politycznych następstw rynku producenta-sprzedawcy[21].

Umowa jako instrument planowania produkcji rynkowej (Studium prawno-gospodarcze), Poznań 1974„ *s.* 15 - 22 wraz z powołaną w przytoczonych pozycjach dalszą literatuirą. Zob. też: M. Pohorille, *Tyle monopolu ile konieczne, tyle konkurencji ile możliwe (2),* Życie Gospodarcze, 1983, or 3.

[19] Ł. Kolarska-Bobińska, *Centralizacja i decentralizacja. Decyzje, władza, mity,* Wrocław 1984, s. 166. Por. też: W. Baka,, *Problemy kształtowania sprawnego rynku,* w: *Problemy ochrony konsumenta,* pod red. R. Krzyżewskiego, Warszawa 1930, s. 38-39

[20] *Zarządzanie przedsiębiorstwami uczestnikami rynku,* s. 253. Por. też J. Popkiewicz, Proponuję *podatek monopolowy,* Życie Gospodarcze 1982, or 23 oraz tegoż autora *Ceny a reforma gospodarcza,* Ossolineum 1984, s. 90-91. i

[21] Zob. K. Piotrowski, *Stosunki ekonomiczne,* s. 69; *Przesłanki władzy gospodarczej przewoźnika i możliwości* jej *przeciwdziałania,* Problemy Transportu, 1980,

,. Najgłębsze, z teoretycznego punktu widzenia, uzasadnienie tezy o rynku niezrównoważonym, jako bezpośrednim źródle władzy gospodarczej, .znajdujemy w interesujących opracowaniach socjologicznych L. Kolarskiej-Bobińskiej [22]. W rozważaniach swych autorka nawiązuje do koncepcji władzy opartej na zależności, która znalazła szerokie odzwierciedlenie w pracach socjologów zachodnich, a zwłaszcza R. E. Emersona, D. Jacobisa i J. U. Bensona. W świetle tej koncepcji władza opiera się na kontrolowaniu rzeczy i wartości, które inni sobie cenią i o które się ubiegają. Dysponowanie dobrami występującymi w niedostatecznej ilości sianowi źródło władzy jednych organizacji nad innymi. Im mniej istnieje potencjalnych źródeł danego środka oraz im silniej środek ten wpływa na działalność organizacji, tym bardziej organizacja staje się zależna od otoczenia, które dysponuje danym środkiem. Organizacje podporządkowują się więc tym, od kogo są najbardziej zależne. Według L. Kolarskiej-Bobińskiej kluczem do zrozumienia związków między organizacjami są środki, którymi dysponują organizacje i ich otoczenie. Wpływają one w istotny sposób na dominację jednych organizacji i podległość innych.

Stwierdziliśmy powyżej, że istnienie monopolu prowadzi do pogłębienia negatywnych skutków rynku producenta-sprzedawcy. Niemniej jednak istnienie rynku niezrównoważonego również pogłębia występujące w gospodarce zjawisko monopolizacji. Pomiędzy rynkiem producenta-sprzedawcy a monopolizacją zatem występuje wyraźne sprzężenie zwrotne. Należy jednak zauważyć, że niezależnie od tych wzajemnych zależności, w sytuacji nierównowagi rynkowej, każdy producent-sprzedawca z a c h o w u j e s i ę lub może się zachowywać jak typowy monopolista. «Rynek producenta stwarza bowiem w warunkach gospodarki socjalistycznej s z c z e g ó l n ą sytuację monopolistyczną, niezależną w zasadzie od stopnia koncentracji i centralizacji produkcji. W tej sytuacji przedsiębiorstwa stają się monopolistami „mimo woli", bez potrzeby porozumienia się i tworzenia kartelu, bo w każdej prawie dziedzinie produkcji wytwarzają one w sumie mniej od aktualnego popytu» — stwierdza J. Popkiewicz [23]. Również W. Wilczyński podnosi, iż: „w warunkach rynku sprzedawcy, wszyscy sprzedawcy są monopolistiami. Monopolizacja produkcji i sprzedaży, w rękach pojedynczych przedsiębiorstw, zaostrza jeszcze konsekwencje rynku producenta-sprzedawcy. [...] Problem mo-

ar 2„ s. 10-12; W. Jakóbik, *Sytuacje monopolistyczne,* 9. 23; R. Głowacki, *Rachunek ekonomiczny w handlu,* Handel Wewnętrzny 1966, nr 5, s. 20.

[22] Zob. następujące prace: *Niedostateczny zasób środków jako źródło władzy,* Problemy Organizacji, 1979, nr 1, s. 21-33; *Niedostateczny zasób środków a poziome stosunki miądzyorganizacyjne,* w: *Kierowanie w społeczeństwie. Analiza socjologiczna,* pod red. W. Morawskiego, Warszawa 1979, s. 373-381; *Centralizacja a niedostateczny zasób środków,* Gospodarka Planowa, 1980, n.r L, s. 16-22; *Centralizacja i decentralizacja,* s. 133-166. Zob. też cytowaną tam literaturę obcą.

[23] *Ceny a reforma, s.* 90; Proponuję podatek.

riopolu nie ma jednak wtedy charakteru decydującego" [24]. Tak więc nawet w warunkach rynku polipolistycznego, tj. w warunkach istnienia wielu, niezależnych od siebie producentów-sprzedawców, duża chłonność rynku spowodowana niedoborem masy towarowej, tworzy nie tyle struktury, co sytuacje-pozycje monopolistyczne. Ta niekwestionowana w doktrynie ekonomicznej teza znalazła ostatnio potwierdzenie w orzecznictwie administracyjnym. Mianowicie, w niepublikowanym orzeczeniu z dnia 25 III 1983) r. Najwyższy Sąd Administnacyjny wyraził pogląd, w myśl którego sytuacja monopolistyczna może mieć miejsce nie tylko w przypadku wyłączności produkcji konkretnego dobra, lecz także w przypadkach, w których zaspokojenie określonych potrzeb nabywców w inny sposób (u innych sprzedawców) możliwe jest tylko hipotetycznie, wobec ogólnego niedostatku danych dóbr [25]. Można zatem powiedzieć, że w warunkach rynku producenta-sprzedawcy, nawet mimo że są na rynku potencjalni konkurenci, w rzeczywistości brak konkurencji. Jest natomiast faktyczny, specyficzny monopol, który może dotyczyć również przedsiębiorstw o niewielkim udziale w rynku [26]. W tej sytuacji, nawet zwiększenie liczby przedsiębiorstw, nie zmniejszy stopnia zależności nabywców od producentów i nie zredukuje posiadanej przez nich władzy. Większa liczba dostawców zwiększa po prostu liczbę „monopolistów", co oznfacza zwiększenie liczby organizacji potencjalnie zdolnych uzależnić od siebie danego odbiorcę [27].

IV

Konkludując przeprowadzone w niniejszym Opracowaniu rozważania wypada stwierdzić, iż uprzywilejowane pozycje uspołecznionych przedsiębiorstw, a zwłaszcza producentów, wykonawców i usługodawców zdeterminowane są określoną sytuacją gospodarczą na rynku, a także stanowią rezultat określonej polityki państwa w dziedzinie kształtowania podmiotowych struktur organizacyjnych. W szczególności są one zwią-

[24] W. Wilczyński, *Rynek sprzedawcy,* s. 179; *Rachunek ekonomiczny,* s. 223.

[25] Zob. W. Modzelewski, *Dobrze być monopolistą,* Zarządzanie 1984, nr 8, s. 25.

[26] Zob. I. Wiszniewsika, *Przeciw monopolowi;* W. Modzelewski, R. Jacyno, *Nadużycie pozycji dominującej. Problemy legislacyjne,* Wektory 1984„ nr 2, s. 9; For. też L. Kolarska^Bobińska, *Centralizacji i decentralizacja,* s. 141; *Centralizacja a niedostateczny zasób środków,* „s. 19; *Niedostateczny zasób środków jako źródło władzy,* s. 29; D. Kopycińska, *Wpływ władzy gospodarczej jednostek sfery realnej na realizację celu gospodarki narodowej,* Prace Naukowe Politechniki Szczecińskiej, Szczecin 1983, s. 176.

[27] *U.* Kolarska-Bobińska, *Centralizacja i decentralizacja,* s. 146; *Niedostateczny zasób środków,* s. 30.

zasnę ze stanem głębokiej nierównowagi rynkowej, intensywnymi procesami koncentracji produkcji i integracji organizacyjnej oraz z innymi działaniami podejmowanymi zarówno przez organa administracji gospodarczej, jak i same przedsiębiorstwa. Wszystkie te czynniki można — jeśli chodzi o ich następstwa — sprowadzić do szeroko rozumianej monopolizacji gospodarki, .stanowiącej od wielu lat immanentą cechę gospodarki polskiej. Aktualną skalę tego problemu ilustruje z całą ostrością wypowiedź kierownika Zespołu Komisji ds. Reformy Gospodarczej.. J. Gościńskiego, który stwierdził niedawno, iż ,,wytwórców, którzy ze względu na istniejącą sytuację gospodarczą mogą zachowywać się jak monopoliści, istnieją w Polsce tysiące, jeśli nie dziesiątki tysięcy — takiej liczby potencjialnych monopolistów nie ma w żadnej gospodarce na Zachodzie"[28].

O skali przedmiotowego zjawiska warto pamiętać rozważając postulowaną w doktrynie reformy gospodarczej konieczność podjęcia konkretnych działań demonopolizacyjnych. Polityka antymonopolowa bowiem nie powinna ograniczać się do zwalczania lub łagodzenia szkodliwych praktyk monopolistycznych. Powinna również zmierzać do przezwyciężania nie uzasadnionych społecznie i ekonomicznie struktur i pozycji monopolistycznych oraz przeciwdziałać ich powstawaniu w przyszłości[29]. Dla eliminacji niepożądanej władzy gospodarczej na rynku i związanego z nią dyktatu producenta, fundamentalne znaczenie posiada jednak problem zapewnienia równowagi rynkowej.

SOURCES OF THE PRIVILJEDGED PRODUCER POSITION IN THE SOCIALIZED ECONOMY

Summary

In the present article the author discusses the sources of the priviledged position of enterprises on the socialist mairket. Some economic organizations.' are vested with an unparalelled power the market power-which is capable to reverse the legal principle of equality of parties in civil law relations. In the author's opinion the following factors are decisive in respect of a facticious-enterpirise position on the market: the size of an enterprise, the level of market monopolization as well as a market type.

The author indicates at the high degree of concentration of production in the Polish economy, at advocatinig the advantage of quantity production and at the fact of far reaching monopolization of the economy. The monopolistic tendencies are still visible in the presently implemented economic reform in Poland (further

[28] *Poskramianie monopolu. Rozmowa z J. Gościńskim,* Prawo i Życie, 1983, nr 12.

[29] J. Mujżel, *Polityka antymonopolowa — przesłanki i narzędzia,* Przegląd Techniczny 1982, *nr 22, s.* 24 - 25.

organizational concentration, vesting enterprises with particular rights and préférences,, as exclusivity rights, a cartel threat in the activity of enterprise associations etc.).

The presently existing state of market disequilibrium (producer-seller market) coin also be a source of partacular priviledges and preferences' of the producers,, it resulted in generating peculiar market rules unpresedented in the activity of other branches of economy. On that market any producer-seller behaves or can behave as a typical monopolist.

In the author's opinion, the antimonopolistic policy of the State cannot be limited to fighting or easing the results of damaging monopolistic practices. It should also be aimed removing monopolistic structures and positions which are socially and economically unjustified. Yet, securing the supply-demand equilibrium has a crucial effect for eliminating the producer's dictate.